

Miała być wielka afera, a jest kompromitacja

17 czerwca 2025

W Telewizji Republika miała zostać ujawniona wielka afera. Tymczasem wyemitowano m.in. film dostępny na YouTube. Komentatorzy zwracają uwagę jednak, że w innym fragmencie wyemitowano rozmowę prawnika ze swoim klientem, co udowadnia, że za rządów PiS podsłuchiowano ludzi i udostępniano trzecim stronom ich rozmowy.

W ubiegłym tygodniu telewizja Sakiewicza opublikowała nagranie rozmowy Donalda Tuska i Romana Giertycha. Pochodziła ona sprzed wyborów parlamentarnych w 2019 roku, więc ma bez mała sześć lat. Nagranie pochodziło z nielegalnie uzyskanego podsłuchu telefonicznego. Najpewniej uzyskano je w wyniku użycia Pegasusa. Rządził wówczas PiS. Wczoraj propisowska Republika opublikowała kolejne nagrania. „Nie ma w nich nic sensacyjnego” – stwierdził „Onet”.

Pierwsze nagranie to Roman Giertych podsumowujący zmiany w ministerstwie sprawiedliwości, które wprowadził Adam Bodnar po 2023 roku. Co ciekawe, nie jest to nic tajnego, lecz publicznie dostępne nagranie z serwisu „YouTube”. Chodzi o wypowiedź z 8 kwietnia tego roku. Wtedy to Giertych odpowiadał na pytania internautów. „Reforma prokuratury... Teraz nie mogliśmy jej zrobić z oczywistych względów, bo żadna zmiana nie przeszłaby przez biurko pana prezydenta, w związku z czym to było niemożliwe, żeby to zrealizować w półtora roku. My musimy po prostu tych prokuratorów, którzy się zhańbili współpracą w nielegalnych działaniach poprzedniej władzy, musimy ich usunąć, najlepiej z zawodu” – mówił Roman Giertych. Dodał, że trzeba „również doprowadzić do tego, żeby ta prokuratura nabrała trochę tempa”.

„To wszystko wymaga jednak zmian ustawowych, których nie

„mogliśmy po prostu zrobić. To, co zrobił minister Bodnara... Ja uważam, że dużo zrobił, ale to nie oznacza, że wszystko to, co ja bym widział, żeby trzeba było zrobić. No, ale to zawsze tak jest, że rząd nie robi wszystkiego, czego byśmy oczekiwali” – kontynuował Giertych. Następnie wskazał, że sam dokonałby „poważnej zmiany” w prokuraturze. „To, co się dotychczas udało, to przekonać opinię publiczną, że PiS w poprzednim okresie zachowywał się niezgodnie z prawem (...) Widzimy, że ludzie są przekonani co do tego, że były przestępstwa” – mówił Giertych. Pochwalił też Ewę Wrzosek, prokurator prowadzącą sprawę tzw. dwóch wież i śledztwo w sprawie działań Jarosława Kaczyńskiego, który poprzez spółkę Srebrna związana z PiS chciał wybudować w centrum Warszawy wieżowiec.

Kolejne nagranie wyemitowane w propisowskiej Republice to rozmowa Giertycha z Leszkiem Czarneckim. Najpewniej nagrano ją przy pomocy Pegasus. Nagranie pochodzi z 2019 roku, gdy Giertych był adwokatem Czarneckiego.

„Dzwonię, żeby się dowiedzieć, w jakiej jesteś formie, bo, kurczę, tak ostatnio mam wrażenie, że trochę cię jakoś tak podłamały te wybory. I to niedobrze. Próbuję cię podbudować” – powiedział Czarnecki, komentując przegrane przez KO wybory do Sejmu w 2019 roku.

„Słuchaj, gadałem długo z Donaldem. On mnie podbudowywał mocno. Zadowolony, uchachany” – odpowiedział Giertych. „Uchachany, jak nie wiem, że Małgośkę Grzegorz wysunął [chodzi o wydarzenia sprzed wyborów parlamentarnych w 2019 r., kiedy to Schetyna wyznaczył Małgorzatę Kidawę-Błońską na kandydatkę na premiera], bo Małgośka to jest jego człowiek. Więc szczęśliwy, jak nie wiem. Umówiłem się z nim na ten tydzień przyszły i będę wiedział, co planuje. Chyba będzie już miał jakieś decyzje” – kontynuował.

„To dobrze, jak będę mógł w czymś pomóc, to z chęcią pomogę” – powiedział Czarnecki.

„Ja muszę was w ogóle spotkać” – odparł Giertych.

W kolejnym fragmencie mowa jest o sprawach prywatnych. Czarnecki zaprasza Giertycha z żoną do Wenecji na rocznicę ślubu. Zaproponował mu zarezerwowanie pokoju w hotelu i „załatwienie samolotu”. „Dajcie znać, nie wiem, może przedzwoń do Radka [Sikorskiego], jeżeli miałby ochotę, to też serdecznie zapraszam. Ale tylko pod warunkiem, że wy przyjedziecie” – zaznaczył Czarnecki.

„Onet” postanowił przytoczyć samoocenę Sakiewicza odnośnie wiarygodności jego propisowskiej stacji. „Warto podkreślić, że w ostatnich dniach redaktor naczelny Telewizji Republika Tomasz Sakiewicz przekonywał, że ekipa jego stacji sprawdza wiarygodność taśm. Redakcja Republiki nie ustaliła jednak, czy Radosław Sikorski ostatecznie udał się do Wenecji na zaproszenie Czarneckiego. Nie wiadomo nawet, czy był tam Giertych” – czytamy. Przypomniano też, że w 2019 roku Giertych był adwokatem Czarneckiego. Wówczas nie był jeszcze pośłem KO. „W tym sensie nagrania te mogą naruszać tajemnicę adwokacką – tym bardziej że na ujawnionych przez Republikę taśmach jest też mowa o strategii Czarneckiego w jednym z procesów. W nagraniach nie ma też śladów naruszenia prawa, a zatem powinny one zostać zniszczone przez służby za rządów PiS” – czytamy.

„Okazuje się, że kompromitacja Telewizji Republika z taśmami jest o wiele większa, niż się spodziewaliśmy. Otóż pierwsze pokazane dzisiaj nagranie, jest nagraniem z oficjalnego kanału Romana Giertycha na »YouTube«” – napisał na „X” Szef sztabu organizacyjnego Marszu Niepodległości i były prezes MW Marcin Kowalski. „Nagranie ważne, bo mające dowodzić, że pozostałe taśmy nie zostały pozyskane za pomocą urządzeń szpiegujących. Jak go słuchałem, to myślałem, że po prostu jakiś wykład zamknięty, ale jednak po prostu nagranie na YT. Kompromitacja panie @TomaszSakiewicz” – dodał Kowalski.

„Publikowanie prywatnych rozmów jest po prostu słabe. Zwłaszcza że żadnej afery tam nie ma. A nagrywanie rozmów

adwokata z jego klientem, nie mówiąc już o ich publikowaniu, to już standardy sowiecko-afrykańskie” – skomentował Sławomir Mentzen.

Wicereczenik Konfederacji WiN Wojciech Machulski ocenił, że „taśmy Tuska to kompletne kapiszony”. „Bardziej mnie martwi fakt, że wiele wskazuje na to, że służby za czasów PiS podsłuchiwały polityków opozycji i adwokata w rozmowie ze swoim klientem. Co będzie dalej? Taśma z konfesjonału?” – czytamy we wpisie Machulskiego.

„Jeszcze z opóźnieniem zaczęli, a tu już połowy popcornu nie ma. Dobrze, że gwiazdorzcy Republiki z przenikliwością tłumaczą, na czym polega skandal, bo inaczej trudno byłoby się zorientować. Zamiast wielkiej afery szykuje się głośny kapiszon, jarający jedynie najtwardszy pelikanat” – ocenił Radosław Piwowarczyk z „Najwyższego Czasu!”.

„PiS: Wcale nie podsłuchiwaliliśmy i nie chcieliśmy wykorzystywać nagrań do celów politycznych. Chodziło tylko o bezpieczeństwo państwa! Nikt niepowołany nigdy nie miał do nich dostępu, no co wy. Tymczasem sakiewiczówka po kilku latach: Hej, tylko u nas, rozmowa Giertycha jako adwokata z jego klientem i zaproszenie go na rocznicę ślubu” – ironizował na „X” Dominik Cwikła.

„Są dwie opcje: 1. Albo ktoś z Republiki stara się o posadę rzecznika rządu JE Donalda Tuska. 2. Albo dali się zrobić w wielkiego balona. To jest naprawdę kompromitacja” – podsumował prezes partii KORWiN Janusz Korwin-Mikke.

Autorstwo: DC

Na podstawie: Onet.pl, Telewizja Republika, X.com

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)